

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ul. Filipa II. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:  
z przesyłką 2 K, bez przesyłki 1 K 60 h,  
z granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl.  
70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,  
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.  
Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:  
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

## Ogłoszenia (Inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halercy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Zgromadzenie demonstracyjne za reformą wyborczą do sejmiku i gminy, oraz przeciw drożyznie

odbędzie się

w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 rano  
na placu Jabłonowskich.

Referent poseł tow. dr **Diamand.**

## Towarzysze! Towarzyski!

Sejm znów chce utracić reformę wyborczą i nie dopuścić robotników do reprezentacji krajowej.

Rząd nie chce wpuścić do kraju tańszego mięsa.

Gmina nie robi przeciw drożyznie mieszkań.

Wobec tego, Towarzysze i Towarzyski, przybądźcie jak najliczniej na niedzielne zgromadzenie ludowe, po którym odbędzie się demonstracja.

Komitet krakowski P. P. S. D.

Pr. III. 77/10/3. C. k. sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nr. 233 czasopisma „Naprzód” z daty Kraków środa 12 października 1910 artykuł pod tytułem: 1. „Wypędzić mnichów! Zamazać klasztory” (str. 1, 1am 1, 2 i 3) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 uk.; zaś artykuł pod tytułem: 2. „Precz z mnichami” (str. 2, 1am 1) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 i 303 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzone przez c. k. prokuratorę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule pod tytułem: „Wypędzić mnichów! Precz z klasztorami” wzywa i pobudza do przemocy przeciwko klasztorom i zakonnikom, zaczem społeczeństwu religijnemu, zaś w artykule pod tytułem: „Precz z mnichami” usiłuje pobudzić do kroków nieprzyjaznych przeciwko zakonnikom i klasztorom, a nadto sztych z urzędem i obrządkom kościoła rzymsko katolickiego.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratorę państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód”, aby uchwalała tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieścić. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 13 października 1910. (Podpis nieczytelny).

## Zgoda czy walka?

Z powodu zjazdu związków zawodowych w Austrii.

W poniedziałek zbierze się w Wiedniu VI zjazd związków zawodowych w Austrii. Pierwszy to zjazd ogólnozawodowy, na którym nie będzie reprezentowana cała zorganizowana klasa robotnicza tego państwa. Brak będzie czeskich separatystów, którzy o tydzień później odbędą swój osobny zjazd w Pradze.

Jak dziwny i niepotrzebny jest rozdział, o tem świadczy porządek dzienny obu zjazdów: nad temi samymi kwestyami ustawodawstwa robotniczego, nad tym samym projektem ubezpieczenia robotniczego będą obradowały oba zjazdy. Bo to są kwestye gospodarcze, obchodzące równie żywo wszystkich robotników w Austrii bez względu na narodowość. Wspólność interesów ekonomicznych proletaryatu dokumentuje się tu w całej pełni.

Rozbijanie wspólnej organizacji — pomimo zupełnej wspólności interesów — jest nie tylko niepotrzebne, lecz wprost szkodliwe dla klasy robotniczej.

To też zadaniem zjazdu jest znalezienie dróg i środków celem takiego przekształcenia organizacji zawodowej, któreby — nie naruszając jednolitości ruchu robotniczego i nie umniejszając sprężystości bojowej związków zawodowych — umożliwiło jednak zjednoczenie.

Oczywiście wszystko zależy od dobrej woli towarzyszyw czeskich. Jeżeli oni w uporze swoim pójdą za daleko, — wówczas przy najlepszych chęciach ze strony Międzynarodówki robotniczej rezultatem będzie nie zgoda, lecz bratobójcza walka, z której skorzysta tylko międzynarodówka przedsiębiorców.

My, polscy socjaliści, którym tak często zarzucają nacjonalizm, stoimy jednak twardo przy międzynarodowych związkach zawodowych i pragnęlibyśmy gorąco, aby towarzysze czescy — którym zgola nie ustępujemy w obronie praw narodowych — zrozumieli, że bez żadnego dla siebie uszczerbku mogą przyłączyć się napowrót do międzynarodowej organizacji zawodowej.

W tem znaczeniu życzymy zjazdowi pomyslnego wyniku obrad, którym oby nie było utwierdzenie rozłamu, lecz zjednoczenie!

## Macherstwa konserwatystów.

Sesja sejmiku zbliża się ku końcowi, a do uchwalenia reformy wyborczej dalej, niż było z początku. Dopóki narady toczyły się nad sprawami będącymi w bardzo luźnym związku z samą reformą, dopóki zbierano „materiały”, przychodziło do sporów między konserwatystami a demokratami na temat teorii; obecnie, gdy sprawie ma się nadać kształt praktyczny, okazuje się, że konserwatyści ani myślą o wyrzeczeniu się swych zamiarów co do pełnego utrzymania się na dominującym stanowisku w sejmie. Mówiono ciągle i mówi się jeszcze o zawarciu kompromisu, ale konserwatyści rozumieją kompromis w ten sposób, że ich żądania mają pozostać poza dyskusją, zaś żądania innych mają ulegć okrojeniu wedle potrzeb rządzącej większości.

Po tylu rozmaitych projektach, które nawet dla demokratów i ludowców były nie do przyjęcia, wyjechali konserwatyści z nowym pomysłem, który jest jeszcze bardziej horrendalnym od wszystkich poprzednich. Przedewszystkiem żądają, aby sejmową reformę zrobić zawisłą od reformy gminnej w tym sensie, aby uchwalono nową ordynację dla gmin wiejskich z zatrzymaniem dotychczasowego uprzywilejowanego stanowiska obszarów dworskich. Szlachta, siedząca na folwarkach, chce nie tylko dalej być wolną od obowiązków względem gmin przy równoczesnym bezpłatnym korzystaniu z urzędów gminnych, ale chce prawa te jeszcze rozszerzyć przez przerzucenie ciężarów drogowych z tytułu prawa o przynależności itd. na gminy. Imieniem tej szlachty stawia prof. Jaworski „junctim” między obierania reformami, zmuszając sejmową komisję gminną do przyspieszenia swych obrad.

Jeszcze bezczelniejszym jest najnowszy projekt reformy sejmowej, który konserwatyści w odpowiedzi demokratom i ludowcom przedłożyli. Główne punkta tego projektu są następujące:

- 1) Utrzymanie kurii wielkiej własności w dotychczasowej liczbie jej mandatów,
- 2) utworzenie kurii z 8 do 10 mandatów dla nieistniejącej jeszcze „Rady kultury krajowej”,
- 3) pozostawienie kurii miejskiej przy obecnej liczbie mandatów,
- 4) kurję wiejską połączyć w trójmandatowe okręgi w ten sposób, aby po kilka powiatów wybierało po 3 posłów w proporcjonalnym głosowaniu,
- 5) utworzenie kurii uzupełniającej dla miast z 7 mandatami.

Pierwsze dwa punkta mają na celu wzmocnienie konserwatystów, gdyż nowa kurja pod 2) byłaby dalszym ciągiem wielkiej własności, gdzie wielcy rolnicy — ewentualnie z łaskawem dopuszczeniem bogatych chłopów — niepodzielnie rządząliby. W kurii miejskiej odmawiają konserwatyści skromnego podwyższenia mandatów żądanego przez demokratów (z 28 na 36), nie mówiąc już o tem, że stanowczo sprzeciwiają się równemu prawu głosowania, obstarując przy czterokrotnej pluralności. Plan utworzenia trójmandatowych o-

kręgów w kurii wiejskiej ma na celu uniemożliwienie wyboru chłopów, gdyż ludowcy nie byłiby w stanie przeprowadzić organizacji i agitacji w ogromnych okręgach, obejmujących po 3 powiaty. W efekcie punkta od 1 do 4 byłyby nie tylko utrzymaniem, ale wzmocnieniem i uwiecznieniem przewagi konserwatystów w sejmie, tembardziej, że starostowie ze swej strony w znanym stopniu i znanymi sposobami do tego przyczyniliby się.

Niesłychaną wprost prowokacją jest pomysł utworzenia piątej kurii z 7 mandatami. Już projekt kompromisowy demokratów, żądający dla takiejże kurii 16 mandatów, jest jawnym wyzywaniem mas ludowych, które nie potę walczyły i walczą o reformę wyborczą, aby zadowolić się ochłapem względnie przyrzeczeniem, co do którego wogóle niewiadomo, czy robotnicy jakiś mandat uzyskają; zaś projekt kompromisowy jest czemś tak bezwstydnym, że masy znajdują dosadną odpowiedź. Już teraz konserwatyści doczekali się, że nawet tak lojalni i spokojni ludzie, jak nasi demokraci, chwycili się obstrukcji jako najskuteczniejszego środka zwalczania dzikich pretensyj konserwatystów w ich „własnym domu”; lud jednak taką obroną swych praw nie zadowoli się, lecz już w najbliższych dniach da swą odpowiedź.

## Jasnogórskie zbrodnie.

### W pięknej sprawie lustracji klasztorów.

Gdy zawałiła się Campanilla w Wenecyi, zaczęto wszędzie badać wytrzymałość wień — w Krakowie np. wieży Maryackiej; po groźnym pożarze teatru w Chicago — wszędzie kontrolowano bezpieczeństwo gmachów teatralnych: w Krakowie zalecono opuszczenie każdego wieczoru żelaznej zasłony, aby użyła pewność, że mechanizm jej nie jest zepsuty, że w razie pożaru na scenie można widownię tą ścianą żelazną natychmiast odłączyć... Każdy wypadek niezwykły, a niósący straty — większą czujność odruchowo budzi.

Sądymy, iż doświadczenia jasnogórskie powinny też analogiczne pociągnąć skutki. Powinno się na naszym gruncie skontrolować owe liczne klasztory — posiadające też skarby, kosztowności, vota... Rzecznicy powinni co pewien czas badać, czy nie dokonano żadnej grabieży, żadnego fałszerstwa.

Podkreślił przy tej okazji jeden szczegół znamieny. Oto wkrótce po aresztowaniu Macocha wydrukował „Czas” artykuł pewnej duchownej osoby, dobrze — jak twierdził — znającej stosunki jasnogórskie. Duchowny ów, brniąc Macocha przed zarzutem świętokradstwa, wyraził się, że Macoch nie miał żadnej potrzeby sięgać po „perły... wątpliwej wartości”, skoro dostępne mu były pieniądze mszalne.

**Perły... wątpliwej wartości...** Po świętokradztwie na Jasnej Górze rozpuszczali Paulini wieści, iż skradzioną sukienka warta była parę milionów. Czynieł to zapewne, aby olbrzymimi rozmiarami swej straty oszołomić pobożnych i zwiększyć ich ofiarności; widzieli, jak ta ofiarności wzrosła po pożarze wieży klasztornej; potem suma maleć zaczęła... Paulini musieli władzom śledczym przedstawić znajdującą się w klasztorze ocenę taksatorów, dokonaną wówczas, gdy brylanty i perły były naogół niewykradzione. Nie pamiętamy ściśle tej rzetelnej cyfry, ale był to w każdym razie majątek w klejnotach duży.

Otóż twierdzenie owego duchownego, znającego stosunki jasnogórskie, iż Macoch nie miałby się czem obłowić przy obrazie, świadczyć może tylko o tem, że osoba owa podejrzewa, że już przed Macochem wylupywano w klasztorze kosztowności z obrazu.

Otóż takim mimowolnie nasuwającym się podejrzeniom nawet u duchowieństwa świeckiego, kres położyć może tylko — dokładna lustracja wszystkich wotów, depozytów klasztornych.

### Kapucyńska historia.

„Głos narodu”, zapominając, iż ojciec Rej-

man był protegowanym nie tylko czynownictwa rosyjskiego, któremu zapewne dawał sute kubany, lecz i Rzymu, który „szczodroliwego” przeora też lubił (na skutki „dystynkcy” Rejmana w Rzymie skarżył się biskup Zdzitowiecki) — rozpiął się na temat, iż z Rzymu tylko oczekuje pociechy...

A potem przechodzi organ klerikalny do historii kapucyńskiej i wytyka opinii publicznej i prasie, iż przeważnie nieprzychylnie cmawiała próbę Rzymu wprowadzenia w całym rygorze dawnej reguły u Kapucynów. Istotnie podnoszono wówczas, iż takie średniowieczne obostrzenia, jak zakaz kąpieli, a nawet mycia się — są czemś zgola niedopuszczalnym przy dzisiejszych pojęciach o higienie i kulturze, że człowiek cuchnący od brudu, łatwo dostępny dla różnych chorób i pasorytów, z niechlujstwa powstających — dziś nie budzi uczucia ascetycznej świątobliwości, lecz obrzydzenia.

I jeżeli przed brudem moralnym, przed brudem — mówiąc aktualnie paulińskim — może bronić klasztor tylko brud fizyczny, brud staro-kapucyński — to „Głos narodu” chyba przypuza, że to do klasztorów nikogo nie przekona...

### Próbka listu kaptańskiego, pisanego gwara napoły złodziejską.

Obecnie już zestawiono kilka listów Macocha do „kumci”. Są to madrygały miłosne, nie przedstawiające nic ciekawego.

Ciekawszymi — pod względem sposobu pisania — są listy O. Izzydora do „kochanego Damcia”. Przytaczamy tu na próbę wyjątek:

W pewnych dniach po Twoim wyjeździe, to ta stara pani z córką, coś się to widział zdaje mi się na wałach i której obiecales przyjść na herbatę, to się tylko pytała o Ciebie, gdzie jesteś. Wyjechała ona do Kielc. No następnie Twoje „pętelki” wypytują się ciągle o Ciebie, kiedy przyjeżdżasz i gdzieś pojechał, a najwięcej to „Ciotka” wypytuje się, bo chce ci coś napisać. Ta ciągle drepcę mi po piętach. Wczoraj powiedziałem jej, żeś pojechał do Lublina, żeś chorował, bo pisałeś do mnie kartkę, ale adresu nie podałeś... no i na tem się skończyło.

### Śledztwo przeciw rodzinom księży.

Z Częstochowy donoszą: Śledztwo zatacza szerokie koła. Okazuje się, iż rodziny Damazego Macocha i dwóch podejrzanych zakonników, a szczególnie Izzydora, wiedziały o rozrzucaniu przez nich pieniędzy. Rodziny te skwapliwie pomagały zakonnikom w ich różnych sprawach, czerpiąc z tego wcale poważne dochody. Rodzina ks. Izzydora była zupełnie biedna, a doszła do zamożności dzięki hojnym datkom swojego opiekuna. Wydawano tysiące rubli. Obecnie wszyscy członkowie tych rodzin pociągani są do śledztwa.

### Przyjaciele Paulinów.

Gazety warszawskie zgodnie konstatują, że za Paulinami gardlują w Częstochowie tylko ludzie, których dyskretnie nazywają — „szczególnie zainteresowanymi” w pozostaniu Paulinów na miejscu...

Żywoty OO. Damazych, Izydorów i t. p. ułatwiają zrozumienie tego niedopowiedzenia.

### Protestują, czy się poddają?

Dzisiejszy „Czas” poranny donosi z Częstochowy, iż wszyscy zakonnicy złożyli oświadczenie, że bezwzględnie poddają się rozporządzeniom ks. biskupa Zdzitowieckiego. Tymczasem wczorajsze „Słowo” warszawskie zawiera następującą depeszę z teje Częstochowy:

„Protest OO. Paulinów wywołał tutaj wielkie zdziwienie, a nawet oburzenie. Jak twierdzą zgodnie wszyscy, OO. Paulini, którzy przeciw tak bardzo domagali się podniesienia i wzmocnienia ducha zakonnego, powinni witać z radością rozporządzenia biskupie, wydane właśnie w tym celu”.

### Macoch nie został wyklętym.

Poranny „Czas” podaje następującą depeszę z Częstochowy:

„Wiadomości o ekskomunie Damazego Macocha uważają tu za fałszywe. Ks. biskup Zdzitowiecki i przeor O. Włoński (następca Rejmana — red. „Nap.”) nie otrzymali dotąd z Rzymu ofi-

cyalnej wiadomości o ekskomunice".

## Nienasycony moloch.

654 milionów żąda minister wojny na rzecz armii i marynarki. Legenda o „taniej” armii austro-węgierskiej znajduje wyraźne zaprzeczenie w cyfrach, które zbliżają się do wydatków wojskowych w Niemczech i Francji, mimo że Austro-Węgry nie liczą 65 milionów mieszkańców, nie mają posiadłości zamorskich i nie potrzebują myśleć o obronie wielkiego handlu we wszystkich stronach świata. Zamiast bogactw Francji mamy drożyznę, która już stała się przysłowiową w całej Europie; podczas gdy ludność cywilna stoi przed głodem, militarysta wyciąga ręce po coraz nowe i coraz większe ofiary: ludność żyje w coraz większej nędzy, a siła zbrojna coraz wzrasta.

Obroncy militarysty usiłują wmówić, że pomniejszona w powyższych wydatkach suma 234 milionów jest tylko jednorazowa na pokrycie wydatków z aneksji wyników. Choćby to było prawdą, to należy pamiętać, że aneksja była tylko wypływem wielkomocarstwowej próżności i że ludności nie z niej nie przybyło. Zresztą nie cała suma 234 milionów związana jest z kosztami aneksyjnymi; mieści się w niej 180 milionów na mobilizację armii i floty, tudzież 54 milionów wydane na uzupełnienie artylerii, zakupno amunicji, przyspieszenie budowy okrętów itd. Przecież sumy tej nie można uważać za następstwo zawieruchy aneksyjnej; prosto zarząd wojskowy skorzystał ze sposobności, aby uzupełnić rozłożone na kilka lat zapasy i wydałki przemieścić do budżetu pod przykrywką „przygotowań wojennych”.

Zarząd wojskowy nie zadowolą się jednak już zrobionymi „nadzwyczajnymi” wydatkami, lecz odrazu stawia nowe żądania. Mimo wydania 54 milionów na wojsko i flotę żąda się ponownie 17 milionów na wojsko i flotę, tudzież osobno 8 milionów na uzupełnienie artylerii. Dla omylenia czujności zarząd wojskowy dzieli wydatki na zwyczajne, nadzwyczajne i jednorazowe, podczas gdy — w rezultacie — wszystko idzie na jeden cel, choćby pod różnymi tytułami. Przecież wydatki np. na artylerię powtarzają się już od r. 1905, odkąd zaczęto obdzielać korpusy nowymi armatami, a mimo to corocznie w wydatkach figurują obok „normalnych” zapotrzebowań jeszcze „nadzwyczajne”, do których już miano 5 lat czasu się przyzwyczaić.

Ta dwuznaczność nie wyczerpuje jednak wszystkich tajemnic budżetu wojskowego. Niema w nim wzmianki o dwóch „Dreadnought'ach”, które buduje się kosztem 112 milionów w Tryeście, a o których doskonale wiedzą, że zarząd marynarki zobowiązał się zapłacić za nie w r. 1912. — W budżecie wydatki te nie figurują, gdyż zarząd wojskowy wie, że wobec tych delegacji może sobie bezkarnie pozwolić na złamanie prawa budżetowego, na robienie wydatków bez uchwały, wiedząc, że po dokonaniu faksie „patryotyczne” delegacje zapłacą. A zapłaci się nie tylko 112 milionów za już budujące się okręty, ale synnie się także dziesiątki milionów na konieczne uzupełnienie zapasów z nowymi olbrzymami połączonych, na sprawienie torpedowców, na pomnożenie personelu itd.

Nie trzeba też zapominać, że na tych szalonych wydatkach nie wyczerpuje się litania żądań wojskowych. Przecież urzędownie oświadczone, że zarząd wojskowy w tym roku nie robi większych wydatków, zastrzegając je sobie na rok przyszły. Wszak ciągle obiecują wprowadzenie dwuletniej służby i idące z tą reformą w parze pomnożenie stanu przemyślnego, co będzie kosztowało kilkaset milionów jednorazowo i 50 milionów corocznie. Sferę wojskowe konsekwentnie dążą do utworzenia wielkiej armii i wielkiej floty bez oglądania się na środki; w dążeniu tem znajdują chętne poparcie u ludzi, którzy przywłaszczyli sobie mandat stanowienia o miliardowych wydatkach, bez parlamentu, a nawet — jak tego roku się dzieje — wbrew jasnym postanowieniom ustawy.

## Tow. Daszyński w Ameryce.

Nowojorski tygodnik „Robotnik polski” z 29 września zamieszcza na czele numeru następujący artykuł:

„Tow. Daszyński stanął na ziemi amerykańskiej w niedzielę dnia 25 września. Już od 2 godziny po południu napływać zaczęły grupy polskich i żydowskich towarzyszy, celem powitania drogiego towarzysza. Tym czasem zatrzymano okręt w kwarantannie blisko trzy godziny i tow. Daszyński mógł dopiero o godzinie 6 wieczorem opaść stątek. Przy wyjściu z okrętu powitał go Komitet wykonawczy Związku socjalistów polskich, delegacja amerykańska Socialist Party, składająca się z tow. dra Guttmana i dra Halperna, delegacja konferencji organizacji żydowskich z East Side, Uaja piekarzy i t. d. Tymczasem u wyjścia z doku zgromadziło się już paruset towarzyszy i z chwilą ukazania się tow. Daszyńskiego powitano go okrzykami i zasypano kwiatami. Sformowano również pochód i z dźwiękami „Czerwonego sztandaru” ruszono do przewoza. Cwierć milowa droga od okrętu była prawdziwym pochodem tryumfalnym, okrzyki milknęły tylko wtedy, gdy z nową siłą rozbrzmiewały następujące po sobie zwrotki rewolucyjnego hymnu, polskiej robotniczej pieśni. Po raz pierwszy zapewne w historii miasta Hoboken miała miejsce podobna demonstracja. Na statku przewozowym do Nowego Jorku wygłosił tow. Daszyński pierwszą mowę w Ameryce, podziękował on w serdecznych słowach za gorące przyjęcie, jakie zgotowali mu towarzysze. Pomiędzy obecnymi poznał tow. Daszyński wielu wyborców swych z 1897 roku, wielu towarzyszy, którzy od lat szeregu go nie widzieli.

Owacya, z jaką przyjęło tow. Daszyńskiego, świadczy najlepiej o przywiązaniu i szacunku, jakim otacza go nie tylko polska klasa robotnicza, lecz cały świadomy proletaryat. Przyjęcie, jakiego doznał tow. Daszyński, entuzjazm, z jakim go witano, te setki robotników, które jakby z pod ziemi na jego przyjęcie wyrosły, stwierdzają, że praca tow. Daszyńskiego, ta praca, która mu przedwczoraj włos ubiełła, nie pozostała bez rezultatu.

Przybycia tow. Daszyńskiego spodziewano się dopiero w poniedziałek, stąd też nie poczyniono żadnych przygotowań na niedzielę, Wiadomość o tem, że statek przybywa o dzień wcześniej doszła nas dopiero w sobotę po południu, lecz i ten krótki czas wystarczył, by obiegła ona całe miasto. Ileż się stało, że oficjalnie i ukartowane z góry przyjęcie upadło, bo przekonaliśmy się my i tow. Daszyński, że ta owacya, ta okrzyki, to uieniesienie i ta serdeczność nie stanowiły z góry obmyślanego programu, lecz płynęły prosto z serca. Nie w jego przyjęciu nie było sztucznego, nie do konwensansu nagiętego. Wzięła go między siebie rzesza robotnicza, bo wie, że on z nią i dla niej pracuje, jej życiem żyje, dzieli z nią wszystkie zawody i nadzieje. Nie powiewały przy jego przyjęciu sztandary, nie było kapel, lecz otwarły się na jego przybycie serca robotnicze.

Każde przybycie statku europejskiego spowodowało setki robotników okrętowych t. z. „longshoremen”, różnorodowa to i różnorodna rzesza, składająca się na nią i Niemcy i Polacy, Włosi, Irlandczycy, Szwedzi, prawie wszystkie narody świata, zważyła ich na miejsce niezwykła ta demonstracja i zaczęli się dopytywać o jej przyczynę, skoro ich objaśniono, co się okazało, że nie obcem im jest imię tow. Daszyńskiego, bo do okrzyków polskich towarzyszy i ich okrzyki się przyłączyły. Nazajutrz nie tylko socjalistyczna prasa nowojorska zapelniała się opisem przyjęcia, jakie zgotowano tow. Daszyńskiemu, lecz i burżuazja pomieszcza obszernie artykuły poświęcone jego osobie i działalności. Towarzysze żydowscy gotują mu olbrzymie przyjęcie w dniu 6 października, oświadczyli oni, że choć warunki ekonomiczne rzuciły ich za ocean, nie zapomnieli oni tych dni walki i tych tryumfów idei socjalistycznej w starym kraju, i choć nie mogą sami brać czynnego udziału tam, to nie wypuszczają tow. Daszyńskiego z Ameryki, nie złożywszy w jego ręce środków na podtrzymanie tej walki w dalszym ciągu.

Towarzysze niemieccy w Nowym Jorku zmusili nas do ustąpienia im tow. Daszyńskiego przynajmniej na dzień jeden i urządzają specjalne niemieckie zebranie w dniu 3 października”.

## Strejk kolejarzy we Francji.

Rząd p. Brianda, który nic nie zrobił dla zażegnania sporu między personelem a towarzystwami, teraz w brutalny sposób chce złamać strejk. Aresztowanie przywódców

strejku jest równie głupie jak bezprawne; prefekt policyi Lepine nie powstydział się napaść na redakcję „Humanité” i tam dokonał aresztowań. Zdaje się, że Briand temi aresztowaniami chciał dokonać osobistej zemsty, gdyż usunięcie przywódców na przebieg strejku pozostanie bez wpływu; w miejsce aresztowanych staną inni na czele, a walka będzie się dalej toczyła. Odpowiedzią na te prowokacje był strejk na linii Paryż-Lyon-Marsylia, na linii orleańskiej i na linii wschodniej, mimo że cała prasa burżuazyjna okrzyknęła to za „zradę ojczyzny”. Ale krzyk ten pozostanie bez skutku, tak samo jak mobilizacja kolejarzy.

Rząd próbuje tumanić Europę zmyślnymi telegramami to o zmniejszeniu się strejku, to o ruchu „anarchistycznym”. Telegramy te nie są niczem innym, jak wynikiem strachu przed przeruceniem się strejku na inne kategorie robotnicze, które zaczynają w praktykę wprowadzać hasło solidarności proletaryackiej.

(Telegramy).

### Urzędowa „poprawa”.

Paryż. (Ag. Havasa). Wczoraj o godz. 10 rano stwierdzono, że połączenie w Paryżu się poprawiło. Towarzystwo kolei Orleańskiej donosi, że strejkująca służba masami zgłasza się do pracy; także na kolei wschodniej służba odbywa się normalnie. Również na kolei zachodniej i północnej położenie się poprawiło. Pociągi ze środkami żywności nadchodzą regularnie.

Paryż. (Ag. Havasa). Wielu kolejarzy zgłosiło się do służby. Z dworca kolei północnej odjechało wczoraj po południu 18 pociągów.

### Strachy.

Paryż. (Ag. Havasa). Donoszą, że wśród elementów „anarchistycznych” znać bardzo żywy ruch. Wczoraj sprzedano bardzo wiele rewolwerów i boksów. Słychać, że przygotowuje się coś w rodzaju „fortu Chabrol”, aby uchronić przywódców strejku przed ściganiem sądownym. Bomba, znaleziona w rue de Berry, zawierała 300 gramów materiału wybuchowego, podobnego do dynamitu.

U czterech redaktorów dziennika „Guerre sociale” dokonano rewizji.

### Strejk się rozszerza.

Paryż. (Ag. Havasa). Zeszłej nocy odbyło się zgromadzenie służby tow. omnibusów i kolei miejskiej. Uchwalono rozpocząć najpóźniej dzisiaj strejk. Zgromadzenie było liczne. Oczekują, że uchwała ta nie znajdzie postulchu.

Paryż. (Ag. Havasa.) Zgromadzenie robotników elektrowni oświadczyło się za dalszym strejkem.

Paryż. (Ag. Havasa.) Komitet robotników w budowlanych postanowił rozpocząć dzisiaj ogólny strejk.

Paryż. (Ag. Havasa.) Strejkujący murarze po zgromadzeniu chcieli się udać wieczorem demonstracyjnie na plac Clichy. Policja rozproszyła tłum. Także drugą grupę, wracającą z tego zgromadzenia, rozproszyła policja.

Paryż. (Ag. Havasa.) W Bordeaux i Tuluzie przyłączyło się wielu ze służby kolei południowej do strejku. W Tuluzie wstrzymano ruch pociągów towarowych.

Paryż. (Ag. Havasa.) Na wczorajszej Radzie ministerialnej powzięto uchwałę, że funkcjonariusze kolejowi, powołani pod broń, jeżeli natychmiast nie usłuchają wezwania, mają być karani więzieniem.

### Kłamstwa rządowe.

Paryż. Dyrekcja kolei wschodniej donosi, że ruch strejkowy na sieciach linii kolejowej uważać należy za ukończony (?). Ministerstwo robót publicznych konstatuje, że na kolei północnej i zachodniej nastąpiło znaczne polepszenie (?). Ruch na linii Paryż-Lyon jest zapewniony (?). Na kolei orleańskiej na 78 robotników strejkujących 574 zgłosiło się znowu do pracy; na kolei południowej liczba strejkujących jest dość znaczna, jednakże ruch jest zapewniony (?).

Wieczorem odbył się mityng socjalistów, na którym przemawiali Vaillant i Jaurès bardzo ostro przeciw rządowi i zarządowi kolei. Po mityngu przyszło do demonstracji ulicznych, przyczem dano kilka strzałów rewolwerowych, ale nikt nie został zraniony.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu”.

## Ankieta w sprawie sądu przemysłowego w Drohobyczu.

Lwów, 12 października.

Dnia 11 b. m. wskutek wniosku posła Witka w komisji gospodarczej parlamentu, na polecenie ministerium, zwołała Izba handlowo-przemysłowa ankietę do sali Rady miejskiej. Podkreślić należy lojalność organizatorów, którzy zaprosili wszystkie związki zawodowe. Przed ankietą rozieszano kwestyonyariusz i tablice, celem zorientowania się ekspertów i przygotowania odpowiedzi na pytania kwestyonyariusza. Nasze organizacje odbyły konferencję i widać było na ankiecie przygotowanie się z naszej strony i zebrany materiał tak, że wszystkie na ze wnioski jako wyraz ankiety przeszły jednomyślnie. W imieniu naszych organizacji przemawiali tow. inż. Wieleżyński i Nacher; w dyskusji zabierali głos tow. Szelingowski i Stroszczyk. Byliśmy reprezentowani przez 14 delegatów z różnych kategorii Drohobycz Borysław. Przewodniczyli na ankiecie prezydent Jarosz i radca Kiesler. Z Izby handlowej przybyli dr Steżłowicz i p. Korkis; przemysłowcy i przedsiębiorcy wysłali swoich sekretarzy: dra Bartoszewicza, p. Libelta i dra Elstera.

Uchwalono jednomyślnie bezwarunkowo założyć sąd przemysłowy dla całego powiatu politycznego w Drohobyczu i dla wszystkich kategorii robotników. Punktem kulminacyjnym całej dyskusji było właśnie, czy do sądu przemysłowego mają należeć robotnicy naftowi, czy też ich wyłączyć. Spodziewaliśmy się ataku ze strony Izby naftowej, przedsiębiorców, którzy jednak sprawili nam niespodziankę, wypowiadając się za przyłączeniem robotników naftowych do sądu przemysłowego, wobec tego faktu, że ani ustawa górnicza, ani naftowa nie zawierają nic w sprawie zatargów i sądownictwa. Niema u nas sądów górniczych, a sąd powiatowy w Drohobyczu, jako sąd przemysłowy, zalewany był dotychczas sporami kwalifikującymi się tylko przed forum asesorsów sądu przemysłowego, wreszcie przemysł naftowy nie może podpadać ustawom górniczym, bo trzeboby było przeprowadzić 9 godzinny czas pracy i wiele innych reform, których ustawa górnicza wymaga, a które zupełnie nie są stosowane do przemysłu naftowego; w końcu stoimy na stanowisku, że sąd przemysłowego w ogóle nie potrzeba, skoro 4688 robotników naftowych wyklucza się od sądu przemysłowego (refinerie ropy i topiarnie wosku mają 1067, tartaki 1012, drobny przemysł 1150). Jednomyślnie wszyscy podnieśli powyższe argumenty, niejasność ustawy co do robotników naftowych, wreszcie taniocść, szybkość, bezpośredniość i zawodość sądu przemysłowego i dlatego jednomyślnie wypowiedziano się za kreowaniem sądu przemysłowego dla wszystkich kategorii robotników.

Znalazł się jednak radca Pilecki, naczelnik drohobyckiego sądu, który — jak sam mówił — nikogo nie reprezentuje, ale „zreferował” do swoich władz sprzeczną (?) ustaw i żądał wyłączenia robotników naftowych z sądu przemysłowego.

Uchwalono następujący podział:

- 1) wielki przemysł (24 asesorów): kopalnie nafty i warsztaty powyżej 20 ludzi zajętych;
- 2) wielki przemysł: rafinerie itd. poniżej 20 ludzi zajętych (24 asesorów);
- 3) mały przemysł i 4) handel (po 10 asesorów)

Co do sądu odwoławczego uchwalono 10 asesorów z powołaniem 3 radców sądowych z Drohobycza. — Tytułem wynagrodzenia za stratę zarobku uchwalono żądać 10 K

Rezolucję w sprawie robotników naftowych, jako wyraz naszego stanowiska, przytaczamy tu dosłownie:

„Spory dotyczące się robotników naftowych powinny bezwarunkowo podlegać sądom przemysłowym, a to z następujących przyczyn:

1. Najwięcej sporów rozpatrywanych w tu tejszym sądzie powiatowym, jako sądzie przemysłowym, dotyczy przemysłu naftowego, wskutek panujących tu stosunków nieregulowanych. Jest rzeczą monstrualną, że robotnik musi skarżyć o niewypłacony zarobek często kilkudziesięciu spółników i właścicieli kopalni, na której pracuje.
2. Niema potrzeby tłumaczenia w tym wypadku ustawy górniczej na niekorzyść robotników, skoro

- a) nie podlegają ubezpieczeniu w Kasach brackich ani na starość, ani na wypadek choroby, lecz są ubezpieczeni w powiatowych Kasach chorych, jak ogół przemysłowych robotników;
- b) od czasu trwania przemysłu naftowego

Najtańszy skład zegarów i wyrobów jubilerskich

EMILA GOLDWASSERA

ul. Grodzka 25

Istniejący od 40 lat przy ulicy Grodzkiej L. 58

przeniesiony



IZA DARMO  
I opłacony wysła bogato ilustrowany cenik na zegarki, zegary, łańcuszki, pierścionki i wszelkie wyroby jubilerskie.

nie starano się wprowadzić sądu górniczego;

c) nie podlegają ustawie górniczej postanowienia korzystne dla robotników, jak np. maksymalny czas pracy.

3. Dotychczas wszystkie spory między robotnikami naftowymi a właścicielami kopalń załatwiał zawsze tutejszy sąd powiatowy.

### Z okazji zbrodni jasnogórskich

polecamy do przeczytania wydaną świeżo nakładem „Życia” książkę:

## „Jak powstały religie?”

Napisała Bronisława Bobrowska.  
Cena 1 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„Latarnia” (Misyse socjalistyczne dla ludu robotniczego) wyda w najbliższych dniach nową książeczkę pod tytułem:

## Tajemnice klasztoru na Jasnej Górze

(z ilustracjami)

opisującą krwawe zbrodnie, oszustwa i zło dziejstwa mnichów jasnogórskich z ks. Damazym Macochem na czele.

Cena 10 h, z przesyłką 15 h.

Kolporterzy otrzymują rabat. Zamówienia nadsyłać należy natychmiast wyłączenie tylko na adres:

Spółka nakładowa „Życie”, Kraków, ul. Straszewskiego 20.

Prasę partyjną prosimy o powtórzenie tego ogłoszenia.

# KRONIKA

Kraków, 15 października.

## Nowiny krakowskie.

W rocznicę stracenia Fr. Ferrera odbył się we czwartek 13 b. m. uroczysty wieczór stowarzyszenia akademickiego Tow. etycznego. Przy wypełnionej młodzieżą akademicką sali wygłosili referaty: „Życie i dzieło Fr. Ferrera” p. Fr. Sarnek i „Eacykliki papieskie” p. C. Kuźniar. Po referatach rozwinęła się wolna dyskusja na temat walki z klerykalizmem, szczególnie na uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie się już młodzieży udało poczynić pierwsze w tym kierunku kroki.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 16 b. m. o godz. 3 po południu zwiedzanie zamku na Wawelu pod kierownictwem dra T. Szydłowskiego. Bilety w cenie 50 hal. (dla członków 40 hal.) do nabycia wcześniej w czytelni Uniwersytetu ludowego.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla przemysłowców koncesjonowanych, na którym wydano imieniem Rady miasta opinię co do kilkunastu podań o dzierżawę i o przeniesienie koncesyj gospodnio-szynkarskich, co do wydania kilkunastu koncesyj dorożkarskich i na inne przemysły koncesjonowane.

Aresztowania. W jednym z domów noclegowych aresztowano wczoraj 28-letniego Rafała Rumsteina z Nowego Sącza, którego prokuratora w Norymberdze ścigała za oszustwo.

Aresztowano 22-letniego Jakóba Bergera z Chrzanowa za posiadanie złotych koleczyków, z których pochodzenia nie umiał się wytłumaczyć. Policja przypuszcza, że pochodzą one z kradzieży dokonanej przed kilku dniami u rabinia w Chrzanowie, gdzie skradziono biżuterię wartości 4000 K i gotówką 600 K.

Wielka kradzież. P. Tadeusz Kierżnowski, właściciel fabryki posadzek przy ul. Łobzowskiej 41, doniósł dziś policji, że skradziono mu weksle na kilka tysięcy koron i trochę gotówki.

Oszust w sutannie. Aresztowanemu za wyłudzenie składek na kościół Wojciechowi Kozłowskiemu dowiedziano, że uprawiał homoseksualizm z dwoma studentami gimnazjalnymi, którym kupował rowery i zegarki. Dalej wyszło na jaw, że wniósł on w 50-letnią służącą Annę Wilczyńską, że jest jego ciólką i z tego tytułu wyłudził od niej przeszło 200 K.

Walne zgromadzenie „Sokoła” w Podgórzu. Apatya, w jakiej wskutek rozterek wewnętrznych pograżał się „Sokół” podgórski, wyraziła się na walnym zgromadzeniu brakiem kompletu. Wobec tego musiano odbyć w niedzielę 9 b. m. zgromadzenie bez względu na komplet przy udziale około 50 członków (na 174).

Prezes „Sokoła” dr Emilewicz uzupełnił drukowane sprawozdanie za rok 1909, po czym otworzył dyskusję, oświadczając, iż z godnością prezesa rezygnuje.

Tow. dr Bobrowski poddał działalność wydziału krytyce. Życie w „Sokoła” nie odpowiada zadaniom sokolstwa, gimnastyce mimo dzielnego kierownictwa oddaje się za ledwie 30 osób, sperty są najzupełniej zaniedbane; chór „Sokoła” został wskutek wewnętrznych swarów rozwiązany; biblioteka liczy wedle sprawozdania zaledwie 1057 dzieł, a dopiero w ostatnich czasach dzięki energii bibliotekarza akad. Włocha, znalazły się dzieła naszych pisarzy (Żeromski, Wyspiański i t. d.). Wydział urzędza prawie wyłącznie zabawy, zaniedbuje wykłady fachowe, a wieczorki patriotyczne urządza w ten sposób, iż „niema nikogo z szerszej publiczności” (według sprawozdania). Jedynie wieczór Słowackiego (pominąć w sprawozdaniu) wypełnił salę. W końcu wyąpił ostro przeciw uchwale wydziału z dnia 29 lipca, odmawiającej udzielenia sali „Sokoła” na odbywanie zgromadzeń ludowych z powodu rzekomego atakowania „Sokoła” przez mowców socjalistycznych i domaga się przesłuchania świadków i twierdzi, iż na zgromadzeniu grunwaldzkim wcale o „Sokoła” nie mówiono. Zwracając uwagę na to, iż uchwała wydziału skierowana jest przeciw robotnikom, którzy w Podgórzu nie znajdują innej wielkiej sali na zgromadzenia, i że w konsekwencji klasa robotnicza musiałaby wrogo odnieść się do „Sokoła”, żąda porownego zbadania tej sprawy przez wydział.

Prezes Emilewicz wyjaśnia zebraniem, iż istotnie wydział „Sokoła” powziął wspomnianą uchwałę na wniosek p. Stępienia, który twierdził, iż na zgromadzeniu grunwaldzkim „wygłaszano ubliżające dla naszego Towarzystwa i religii katolickiej mowy i czyniono polskiemu Tow. gim. „Sokół” w Podgórzu i całemu sokolstwu zarzuty poniżające godność sokolstwa w ogólności a tutejszego gniazda w szczególności”. Gdy prezes żądał od p. Stępienia dowodów, ten oświadczył, iż wprawdzie nie był na owym zgromadzeniu, lecz słyszał to od p. Kurka; wydział powziął tę uchwałę bez przesłuchania p. Kurka, a wobec protestu wniesionego na piśmie do wydziału przez dra Bobrowskiego, uchwalono sprawę oddać walnemu zgromadzeniu do rozstrzygnięcia.

P. Kurek oświadcza, iż na zgromadzeniu grunwaldzkim nie mówiono nie o „Sokole”, natomiast o Puzyrnicy, przeciw której na zgromadzeniu padły nieprzyjemne okrzyki (na hak).

Niejaką Mitera, podobno nauczyciel ludowy, pochwałił uchwałę wydziału, gdyż socjaliści pluja na polskość, religię, są międzynarodowi i łączą się z wrogami narodu polskiego.

Przeciwko tym poglądom wystąpił inżynier Rolle, wykazując w dłuższym przemówieniu, iż działalność organizacji robotniczej jest pożyteczna, bo podnosi kulturę robotnika, i że stoi na gruncie narodowym; widzi tego nie chcą tylko ludzie ślepi, jak p. Mitera; domaga się, by salę nadal oddawano robotnikom na zgromadzenia.

Za udzieleniem sali robotnikom przemawiał jeszcze akademik Włoch i asesor miejski p. Breuer, poczem tow. dr Bobrowski dał należytą odprawę Mterze i wykazał całą niesprawiedliwość i bezpodstawność uchwały wydziału, który dał się w błąd wprowadzić plotką p. Stępienia.

Walne zgromadzenie ogromną większością głosów uchwaliło u dzielać nadal sali na zgromadzenia socjalistyczne i poleciło wydziałowi zbadać genezę stępieniowskiej legendy.

Następnie walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie wydziału oraz rezygnację dra Emilewicza z godności prezesa, dokonało uzupełniających wyborów do wydziału i wybrało komisję rewizyjną i sąd honorowy.

Na końcu zebrania dr Emilewicz w gorących słowach uczcił pamięć Maryi Konopnickiej.

Walne zgromadzenie przez uchwałę w sprawie wynajmu sali na zgromadzenia robotnicze zedokumentowało, iż w „Sokoła” nie można uprawiać polityki — nawet przeciw „beznarodowym” socjalistom. Bezpartyjny charakter towarzystwa gimnastycznego umożliwia należenie doń ludzi różnych przekonań. Mamutowe poglądy różnych Mterów nie znalazły posłuchu wśród członków „Sokoła”, a sam Mitera został przez inżyniera Rollega i dra Bobrowskiego potraktowany tak, jak na to zasłużył.

Podobno po swym niefortunnym występie zamierza Mitera usunąć się w zacisze życia domowego i studiować IV księgę „Pana Ta deusza”, zwłaszcza ustęp zaczynający się od słów:

„Głupi niedźwiedziu! gdybyś w mateczniku siedział, Nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział!”

Dyskusja na walnym zgromadzeniu wykażała, iż odmowa sali nie była dziełem dra Emilewicza, lecz wydziału, co niniejszem stwierdzamy z nadmienieniem, iż zarzuty skierowane przeciw drowi Emilewiczowi, jako prezesowi „Sokoła”, w pomieszczeniu przed paru tygodniami w „Naprzodzie” artykuł p. t. „Sokół podgórski politykuje”, odnoszą się do innych osób, zabagniających wewnętrzne życie stowarzyszenia.

Z Towarzystwa muzycznego. W poniedziałek 24 b. m. odbędzie się w sali starego teatru pierwszy koncert ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Roberta Szumanna pod kierunkiem dyrektora artystycznego Feliksa Nowowiejskiego. Na program składają się: 1. Uwertura „Manfred” na orkiestrę. 2. a) „Z pieśni hebrajskich” z tow. harfy, b) „Widmung” (do słów Byrona) — odśpiewa prof. Ludwig. 3. „Kernawal” na fortepian — odegra p. Podolski, uczeń prof. Lalewicza. 4. a) „Kwiat lotosu”, b) „Smutek”, c) „Ileokroć patrzę w twoje oczy”, d) „Twój wzrok”, e) „Ty kolebko snów”, f) „Do mego serca, do pieśni mej” — odśpiewa prof. Ludwig. 5. Symfonia Nr. 1 B-dur op. 38 — orkiestra. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego (Rynek główny Linia A-B) od godziny 9—12 rano i od 3—7 wieczór. Ceny miejsc wraz z 10% podatkiem: Krzesła na sali: Rząd I.—V. po K 440, rząd VI.—X. po K 330, rząd XI.—XXI. po K 220. Krzesła na galerii: Rząd I. po K 220, dalsze rzędy po K 1.

Spółka spoczywca Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie. Pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie członków „Spółki”, której statut został już zarejestrowany, odbędzie się w piątek 28 października o godzinie 6 1/2 wieczorem w sali Klubu pocztowego (ul. Lubicz 5). Do brania udziału w obradach mają prawo te osoby, które podpisały deklaracje przystąpienia i złożenia udziałów. Deklaracje można podpisywać w kancelarii Związku ekonomicznego (ul. Jagiellońska 9, l. p.) w godzinach urzędowych od 6—8 wieczorem, lub też bezpośrednio przed zgromadzeniem przy wejściu do sali. Członkiem „Spółki spoczywcej” może być tylko członek Związku ekonomicznego. Sklep „Spółki spoczywcej” zostanie otwarty w możliwie najkrótszym czasie po walnym zgromadzeniu.

### Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Głupi Jakób”, komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera (nowość).

Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami” (pół ceny).

Niedziela wieczór: „Głupi Jakób”.

Poniedziałek: „Madame sans Gêne”.

Wtorek: „Głupi Jakób”.

Sroda: „Śmierć Iwana Groźnego”.

Czwartek: „Głupi Jakób”.

Piątek: „Żydzki” (ceny niższe).

Sobota: „Makbet”.

Niedziela po południu: „Komedia o człowieku, który zaślubił niemowę” i „Komedia o człowieku, który redagował gazetę rolniczą” (ceny niższe do połowy).

Niedziela wieczór: „Makbet”.

Poniedziałek: „Grube ryby”.

### Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Arseniusz Lupin, pogromca Sherlocka Holmesa”.

Niedziela po południu: „Robert i Bertrand”.

Niedziela wieczór: „Arseniusz Lupin, pogromca Sherlocka Holmesa”.

Poniedziałek: „Arseniusz Lupin, pogromca Sherlocka Holmesa”.

Wtorek: „Robert i Bertrand”.

Sroda: „Arseniusz Lupin, pogromca Sherlocka”.

Czwartek: „Arseniusz Lupin, pogromca Sherlocka”.

Piątek: „Chcę sobie pohulać”.

Sobota: „Zaloty huzarów” (nowość).

### Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, l. p.).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę o godz. 7 wieczorem: dr Władysław Dawid: „O nieśmiertelności duszy w świetle nowoczesnych poglądów”.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek o godz. 7 wieczorem: dr S. Heher: „Widoki socjologii” (z cyklu: „Wiek XIX.”).

### Nowiny lwowskie.

Uroczystość otwarcia roku szkolnego na uniwersytecie odbyła się dziś w auli uniwersyteckiej. Rektor ka. dr Jaszewski wygłosił mowę, w której wspomniął o jubileuszu cesarza, o zmarłych profesorach i nowych siłach nauczycielskich, następnie mówił o „ży czliwości” kościoła i papieża dla nauki. — O kwestyi najaktualniejszej na uniwersytecie, t. j. o kwestyi ruskiej, wspomnił rektor zaledwie w kilku słowach, nawołując „winnych i zaślepionych do opamiętania się”.

O napad na uniwersytet. Akt oskarżenia został już doręczony prawie wszystkim oskarżonym, zamieszkanym we Lwowie, i rozslany wszędzie na prowincję. Wszyscy oskarżeni, którym dotychczas doręczono akt oskarżenia, zastrzegli sobie sprzeciw przeciw aktowi.

Oszustwo w banku krajowym. W sprawie oszustwa na sumę 20.000 K podają pisma lwowskie następujące szczegóły: Sprawca o-

szustwa nie został jeszcze schwytany, jest jednak nadzieja, że nastąpi to wkrótce, nie mógł bowiem daleko odjechać, gdyż przed trzema dniami widziano go jeszcze we Lwowie.

Co do samego oszustwa, fakty przemawiają za tem, że nie jest bez winy kierownictwo „Assicurazioni Generali”, które przy dobrej woli już na drugi dzień po spełnieniu oszustwa mogło wpaść na trop jego. Jak bowiem informują w dyrekcji banku krajowego, na drugi dzień po podjęciu przez oszusta 20 000 K zgłosił się z takim samym kwitem inny urzędnik „Assicurazioni Generali” wraz z woźnym, żądając wypłaty 20 000 K. Wtedy likwidator banku, który dzień przed tem asygnował 20 000 K na fałszywo wany list, oświadczył owemu urzędnikowi, że dziś nie może dostać tej kwoty, bo dopiero wczoraj „Assicurazioni” podjęła 20 000 K, a w myśl układu z Ländlerbankiem, filia lwowska „Assicurazioni” może brać pieniądze co trzy dni. Urzędnik odszedł zatem z niczem, a mimo to dyrekcja „Assicurazioni” nie zapytywała dyrekcji banku krajowego, komu wypłacono tę kwotę, ani też nie zaprzeczyła, że nikogo nie upoważniła do podjęcia tej kwoty. Tymczasem bank krajowy zawiadomił zaraz na drugi dzień Ländlerbank w Wiedniu, że rachunek jego został obciążony 20 000 K. Do zawiadomienia tego załączono niemiecki tekst listu, złożony przez oszusta w likwidaturze banku krajowego. Ländlerbank, podobnie jak bank krajowy, uznał ten list za oryginalny i zwrócił bankowi krajowemu wypłacone przez bank 20 000 K. Bank krajowy nie poniósł zatem żadnej szkody.

Rzekomo sfałszowany list „Assicurazioni Generali” jest tak ładząco podobny do oryginalu, że ma się wrażenie, iż to nie fałszyfikat, ale że oszust oryginalny wykradł swej dyrekcji. Oszust Juliusz Kolischer zajęty od 5 lat w „Assicurazioni Generali”, był znakomicie obznajmiony z manipulacją swego biura, nie zapomniał bowiem żadnego szczegółu na owym fałszyfikacie, tak, że likwidator banku krajowego porównawszy list ten z poprzednimi, nie mógł nawet wątpić o jego autentyczności. Zachowanie się oszusta usuwało wszelkie podejrzenie. Oszust wobec likwidatora i na asygnacji podpisał się w skróceniu M. Erbe lub Erle. Likwidator zapamiętał sobie dokładnie rysopis oszusta i według tego rysopisu sądził, że nie był to sam Kolischer, ale współnik jego.

Niewyjaśnione również zostało, dlaczego generalna dyrekcja „Assicurazioni” w Tryescie tak późno zawiadomiła filię lwowską, kiedy już 6 b. m. Ländlerbank w Wiedniu doniósł jej o obciążeniu jej rachunku przez lwowską filię. Wogóle tak się wszystko składało, że oszust miał dużo czasu do ucieczki.

### Z kraja

Obchód grunwaldzki w Tarnowie. Piszą nam z Tarnowa: Zapowiedziany obchód grunwaldzki odbył się u nas 2 października. Miasto przystrojono odświętnie, szczególnie uroczyste przybrane ulicę Krakowską i Wzłową. W pochodzie do kościoła brały udział liczne tłumy — setki i tysiące ludzi z prowincyi zjechały do miasta. Za to ludność miejscowa nie bardzo się garnęła do pochodu. Stowarzyszenia poszczególne tak szczerze i skromnie wystąpiły, że naprawdę zdumiewać się należy, gdzie pochowali się nasi lokalni patriociści cłtycali. Była delegacja Strzelniczy lwowskiej ukontuszowana, w poszumie jedwabów i atlasów, liczna banderya konna z muzyką i „Weselem krakowskim” i strażę pżarne z okolicy.

W kościele wzmożono się naradowo, poczem banderya konna zawiodła rycerskie harce po całym mieście.

Wieczorem iluminowano miasto — i faktycznie jedynie iluminacja była najładniejszym punktem programu obchodowego.

Towarzysze nasi w tym specjalnie „tarnowskim” obchodzie grunwaldzkim udziału nie wzięli. Odbył zgromadzenie pod gołym niebem na „Burku”, gdzie przez 2 godziny obradował wiec nasz na temat: „Rocznica Grunwaldu a proletaryat”. Przewodził tow. Strzałkowski. Referował tow. poseł Hudec ze Lwowa i tow. Fensterblau.

Nadmienić należy, że z domu, gdzie mieści się stowarzyszenie nasze i z domu dra Sebiera powiewały czerwone flagi międzynarodówki.

### Ze świata.

Wielki pożar w Berlinie. W pewnym domu przy Neue Friedrichstrasse naprzeciw hali targowej wybuchł pożar w składzie bielizny z powodu wybuchu gazu. Pożar powstał tak nagle, że personal musiał wyskakiwać oknami. Pożar objął trzecie i czwarte piętro. — Z pod gruzów wydebyto dwa zwęglone



Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONÓW  
**Józefa Wekslera**  
Lwów, Kraków,  
SYKSTUSKA 2. Telefon 1560. GRODZKA 71 (obok Wawelu). Telefon 1241.  
Przeróbki Pathefonów na Gramofony, oraz wybór Pathefonów.

Odnaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odnaczeniem Grand Prix 1908. Jeneralne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Pliszcy Aniołek”. Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu. Gramofon koncertowy z 5 płytami 30 koron. Cenniki darmo i oplatnie. 20.000 płyt na składzie.



trupę, 8 ludzi uratowała straż pożarna. Zażęta w składzie dziewczyna, wyskakując oknem, doznała złamania ramienia, zaś druga odniosła ciężkie obrażenia.

**B. BABRYLSKA**, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczek

## Sejm galicyjski.

Lwów, 15 października.

Poseidzenie zaczęło o godz. 10.35.

Posel Lee zgłosił wniosek nagły o wezwanie komisji reformy wyborczej do zdania sprawy ze swych prac.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do obrad nad różnymi wnioskami, np. w sprawie myszy polnych.

Posiedzenie trwa dalej.

### Obrady nad reformą wyborczą.

Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu reformy wyborczej. Na posiedzeniu tem reprezentanci stronnictw stwierdzili, że prowadzone między klubami rokowania dotychczas nie doprowadziły do rezultatu. Posel Wasung (udowiec) podniósł, że przyczyną ujemnego dotąd wyniku rokowań ma być stanowisko, jakie klub prawicy zajmuje wobec reformy wyborczej. Przewodniczący subkomitetu poseł Leo stwierdził, że wobec tego stanu rzeczy subkomitet komisji reformy wyborczej nie może podjąć dalszych obrad i że poda to do wiadomości przewodniczącego pełnej komisji reformy wyborczej posła Głębńskiego. Na tem posiedzeniu zamknięto.

### Obstrukcja w komisjach.

Lewica demokratyczna uchwała nie brać udziału w obradach komisji sejmowych, dopóki nie dojdzie do porozumienia w sprawie reformy wyborczej.

Wskutek tej uchwały nie mogli się wczoraj odbyć posiedzenia komisji administracyjnej, gminnej i szkolnej.

Także Komisja budżetowa z powodu obstrukcji demokratów nie mogła uchwalić generalnego sprawozdania nad budżetem i uchwalić odroczenia.

## TELEGRAMY

dnia 15 października.

### Delegacje.

**Wiedeń.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych delegacji austriackiej. Po referacie margrabiego Bacquehema poseł tow. dr Renner oświadczył, że aneksja równała się wzniesieniu ognia. Socjalni demokraci nie pochwalają żadnego imperyalizmu, ani Karageorgewiczów, ani Nikitów. Istniał tylko jeden sposób aneksji Bośni, a było nim pozyskanie tego kraju przez mądrą politykę narodową i społeczną. Jednakże nie rozwiązano nawet kwestyi agrarnej, a następstwem tego jest bunt kłmiec. Zamiast apelować do ludów Bośni i Hercegowiny, zdaliśmy się na dyplomację i wojsko. Koszta tej polityki z powodu bojkotu ponieśli robotnicy przemysłu tkackiego, metalowego itd., którzy wskutek aneksji byli skazani na dwa lata głodowe, Mowca wytykał w przedłożeniu aktów brak listów hr. Forgacha o ruchu band. Wiadomości o następcy tronu, o „czarnej legii” itd. były kłamstwem umyślnie puszczonym w świat, aby umożliwić wielkie zbrojenia wojenne. To kłamstwo upadło w procesie Friedjunga, który nas wobec zagranicy ośmieszył. Dla nas polityka zagraniczna nie jest niczem innym, jak tylko polityką handlową, a właśnie na tem polu wspólne ministerstwo okazuje się organem wykonawczym agraryszów.

### Zamach na pociąg.

**Salonika.** Przybywający z Serbii pociąg z byłym skutkiem zamachu bombą wykoleił się koło stacji Adzarlar. Wykoleiła się lokomotywa i 6 wagonów. Zginął jeden funkcyjarysz kolejowy. Dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone.

### Skupczyna serbska.

**Belgrad.** Skupczyna zebrała się wczoraj. Prezydentem wybrany został staroradykał Nikolicz.

## Republika w Portugalii.

**Szwajcarya wobec nowej republiki.** Berno. Wobec doniesień dzienników z Li-

zbonę, że Szwajcarya uznała rzeczpospolitą portugalską, stwierdza szwajcarska agencja telegraficzna, że nota prowizorycznego rządu portugalskiego nie zawiera żądania uznania Rzeczypospolitej. Szwajcarska rada związkowa nie miała dotąd możności wypowiedzenia się w kwestyi uznania nowej formy rządu w Portugalii.

### Manatki ex-króla.

**Lizbona.** Angielskiemu przedstawicielowi oddano ruchomości będące własnością króla Manuela.

### Wybory.

**Lizbona.** Najbliższe wybory do Izb odbędą się na podstawie powszechnego prawa głosowania.

## Z różnych stron.

Prasa antyalkoholowa w Niemczech. — Uwolnienie Naumowa. — Wielki milczek. — Zaginiony szczęśliwiec. — Napad na pociąg.

Prasa antyalkoholowa stanowi dziś w walce z alkoholem siłę potężną. W języku niemieckim wychodzi obecnie 65 pism, poświęconych tej sprawie, które rozchodzą się razem w 400.000 egzemplarzach. Znaczna większość tych pism (51) stoi wyrażnie na stanowisku zupełnej wstrzeźliwości, 14 zaś zajmuje stanowisko niewyrażne, albo też głosi umiar kowanie. Pisma abstynenckie rozchodzą się w 300.000 egzemplarzach, pisma zaś kierunku umiarkowanego w 100.000 egzemplarzach. Roczny nakład wszystkich tych pism wynosi razem 11.210.000 egzemplarzy. Oprócz tego istnieją jednak w Niemczech znaczna ilość pism popierających gorliwie walkę z alkoholem, chociaż nie są poświęcone wyłącznie tej sprawie. Są to przeważnie pisma, poświęcone pielegnowaniu zdrowia, sportowi i t. d. Piwowarzy i szynkarze niemieccy coraz dotkliwiej odczuwają działanie tej prasy na swą skórę i dlatego raz po raz próbują się bronić tymi samymi środkami, wydając własne pisma, które pod pozorem szerzenia higieny reklamują napoje alkoholowe i zachęcają do ich używania — dotąd jednak usiłowania te były bezowocne, bo wszystkie te pisma po krótkim czasie podupadały.

„Bohater” tragedji weneckiej, który z namową Tarnowskiej zaszczylił hr. Komarowskiego, opuścił już więzienie dnia 5 b. m. Weneccyanie wiedzieli, którego dała będzie wypuszczony na wolność, nie przypuszczali jednak, że nastąpi to o wczesnej godzinie porannej. Obrońca Naumowa, adw. Antonia Marigondę, widziano już o godzinie 6 1/2 zrana na placu św. Marka, z przeciwnej zaś strony zdążył w kierunku więzienia ojciec skazańca. Obaj zniknęli za obrzymimi drzwiami więzienia, a o godz. 7 wyszli stamtąd razem z wypuszczonym na wolność młodym Naumowem. Twarz Naumowa, blada, nie zdradzała żadnego wzruszenia, ani radości. Osoby, stojące na moście, zobaczywszy uwolnionego, zaczęły klaskać w dłonie; ktoś zawołał: „Odważył odważyć!” Naumow uśmiechnął się na to smutnie i szybko wsiadł do czekującej łodzi motorowej, w której zajęli miejsca także ojciec Naumowa, obrońca, hr. Aleksiejewowa i signora Lanon. Łódź płynęła szybko wzdłuż kanału Grande i zatrzymała się przed Fontago degli Tedeschi, skąd Naumow wysłał długą depeszę do matki. Następnie udał się do kościoła św. Marka, gdzie modlił się przy jednym z ołtarzy bocznych. Po obiedzie w betelu „Britania” i krótkim odpoczynku pojechał na dworzec kolejowy. Podczas 3-letniego pobytu w więzieniu na bawił się Naumow gazdziej. Wie on o tem dobrze, lecz z nadludzką wprost siłą tai swój stan przed ojcem. Gdy łódź przepływała koło więzienia, Naumow nie mógł odwrócić od niego oczu, przepelnionych łzami. Ojciec usiłował zwrócić jego uwagę na leżącą naprzeciw wyspę San Giorgio, ale na nie się to nie zdało. Naumow patrzył w okna więzienia, w którym Pritukow ma spędzić jeszcze 7 lat, a Tarnowska 5 lat i 3 miesiące. Na dworcu kolejowym poznał Naumowa. Skutkiem tego szybko wsiadł do przedziału I klasy, podziękował obrońcy za opiekę i o godz. 4 po południu odjechał do Rosji.

Większym jeszcze milczkiem od Moltkego był zmarły w tych dniach w Londynie Jerzy Montague, który w ciągu ostatnich lat jedenastu wymówił tylko — jedno słowo. Z za wodu był hodowcą koni. Wiedlo mu się bardzo dobrze, lecz gdy zaczął milczeć, ucierpiły na tem interesy. Niebawem padł w nędzę i reszcie życia spędził w przytułku. W roku 1909 doniesiono mu, że przypada na niego znaczny spadek i pytało, czy go

przyjmuje. Montague uśmiechnął się. Nie można było tego wziąć za odpowiedź. Spytano go po raz drugi, trzeci. Za czwartym odpowiedzią: nie. Wobec tego pieniądze zostały oddane na cel dobroczynny. Lekarze przypuszczali, że milczenie jest wynikiem jakiegoś fizjologicznego defektu. Okazało się, że Montague był zupełnie zdrow. Panuje mniemanie, że zrobił votum lub się założył. Swoją tajemnicę wziął ze sobą do grobu. Zmarł w 55 roku życia na zapalenie płuc.

Wystawowa loterya brukselska miała bardzo mało losów wygrywających. Nie uszczęśliwiła zatem wielu, a ten, którego ma uszczęśliwić najbardziej — wcale się nie zgłasza. Główna wygrana w sumie 200.000 franków padła na nr 16 353 ser. 5. Szturmujących o tę sumę nie brak, ale żaden nie zdołał jeszcze przedstawić legitymacji odpowiednich. Jakaś rodzina z prowincji wywlokła z grobu syna, sądząc, że w kieszeni ubrania, w którym go pogrzebano, został los, zapatrzony tym numerem. Nadzieje zawiodły, choć przetrząsnęto wszystkie kieszenie nieboszczyka. Zgłosił się też jakiś kupiec z losem spopielniałym, na którym pozostały tylko dwie ostatnie cyfry ...53. Inny znowu dowodził, że sąsiadka, trzepiąc mu ubranie, musiała wytrząsnąć z kieszeni los, zapatrzony tym właśnie numerem. Pomyślność amatorów wielkiej wygranej jest niewyczerpana. A posiadacz losu dotychczas się nie zgłosił. Czyżby o swoim szczęściu nie wiedział? A może niem gardzi?...  
\* \* \*

Z miejscowości Cagliari we Włoszech na deszcz wiadomości o napadzie na pociąg tuż za stacją Lanusei, na linii kolejowej Cagliari-Sassari. Stało się to w ubiegłą sobotę późnym wieczorem. Pociąg jechał ze średnią szybkością; nagle maszyna nabrała na potężne gazy skalne ułożone na torze i wypadła z szyn. Zdumieni podróżni i maszynista wysiedli z pociągu, by skonstatować, co się stało; w tej samej chwili otoczyli ich uzbrojeni bandyci i zażądali, by wszyscy natychmiast padli na ziemię. Rozkaz, poparty groźbami, został spełniony. Wówczas bandyci obrabowali kasyera zarządu kolejowego, który zazwyczaj w sobotę wioził pieniądze, przeznaczone na wypłatę robotników kolejowych. Bandyci zabrali całą gotówkę kasyera w kwocie 5000 lirów i nakazawszy podróżnym, by przez 20 minut nie podnosili się z ziemi, uszli spokojnie.

## Przegląd społeczny.

Pierwszy publiczny wiec kobiet w Nowym Sączu zwołała na niedzielę 8 b. m. do sali „Domu robotniczego” miejscowa organizacja kobiet z porządkiem obrad: „Zadania ruchu kobiet w dobie obecnej”. Na wiec ten zaproszono tow. Dorę Kłuszyńską, która jednakże w ostatniej chwili doniosła telegraficznie, iż z powodu wezwania do Bogumina przybyć nie może.

Po zagajeniu wiece i wyborze prezydium, w skład którego weszły obyw. Kutowa i Abramowa, przemawiali tow. Schiffler, Jarosz i Lipiński.

Niezwykłe wrażenie zrobiło przemówienie tow. Maryi Schiffler dlatego, że w Nowym Sączu poraz pierwszy na wiecu przemówiła kobieta. Temwięcej, że mówczyni w treściwem przemówieniu wskazała, iż kobiety powinny dziś tworzyć organizacje, jak i mężczyźni, walczyć wraz z nimi o równe prawa dla wszystkich we wszelkich kierunkach, a walkę tę mogą ze skutkiem prowadzić li tylko pod sztandarem socjalnej demokracji. W myśl tego zaapelowała do obecnych, by wpisywały się do miejscowej organizacji kobiet, co też obecne na wiecu uchwały.

### SKŁADKI.

Na fundusz prasowy złożono: Tow. Kawka, Budapeszt 1 K. Zabrano na weselu tow. Freimana w Tarnowie przez tow. Goldwassera i Steindlinga 6 K. Tow. Kunička 1 K.

## Baczność kolporterzy!

„PRAWA LUDU” Nr. 41 zawierać będzie kilkanaście ilustrowanych artykułów: „Krwawy młoch z Jasnej Góry”, „Rewolucja w Portugalii”, „Śmierć Maryi Konopnickiej” i t. d.

Towarzysze kolporterzy zachęca natychmiast nadesłać zamówienia na ten numer pod adresem: „Prawo Ludu”, Kraków, Zwierzyniecka 10.

„Naprzód” miesięcznie kosztuje **2 K** z przesyłką.

## Ze stowarzyszeń i zgrupowań.

Ogłoszenia petitowe o zgrupowaniach i zebraaniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerek od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenia.

\* **Wzywamy grupy zawodowe i komitety dzielnic przyłączonych**, aby w niedzielę 16 b. m. o godz. 9 rano z punktów zborowych ruszyły na zgrupowanie ludowe na plac Jabłonowski z sztandarami. Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.

\* **Stowarzyszenie personalu pomocniczego drukarskiego w Krakowie** zawiadamia wszystkich członków, iż Stowarzyszenie z dniem 15 października zostało przeniesione do Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10, I. p. (wchód przez ganek). Zarząd.

\* **Krakowska szkoła partyjna** rozpocznie wykłady dnia 25 b. m. Zgłoszenia przyjmuje tow. Rosenzweig w Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10) codziennie od godz. 7—8 wieczorem do dnia 20 b. m. Każda grupa zawodowa może proponować 5—10 kandydatów. Centralna komisja oświatowa P. P. S. D.

\* **Posiedzenie centralnej komisji oświatowej P. P. S. D. w Krakowie** odbędzie się we wtorek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10, I. p.).

\* **Towarzyski**, chcące zapisywać się do organizacji kobiet, płacić wkładki partyjne, otrzymywać „Prawo Ludu” i „Głos kobiet”, oraz informować się w sprawach organizacyjnych, niechaj się zgłaszają w każdy czwartek od godz. 7—9 wieczorem i w każdą niedzielę od 11—1 w południe do lokalu Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10, I. p.).

\* **Odwołanie.** W niedzielę 16 b. m. nie będzie zebrania poufnego członków Stow. „Wzajemna pomoc emigrantów z zaboru rosyjskiego”.

\* **Baczność blacharze i monterzy wodociągowi!** We wtorek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem urządzamy zgrupowanie krakowskich blacharzy i monterzy w Kasie chorych (ul. Dunajewskiego 5, I. p.). Sprawy bardzo ważne. Władysław Targowski.

\* **Odwołanie.** Zapowiedziany na niedzielę odczyt w Podgórzu zostaje odwołany.

\* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgrupowania partyjne przychodźcie bezwarunkowo z żonami, siostrami i córkami!

\* **Scena robotnicza w Podgórzu** odegra w niedzielę 16 października w sali „Domu robotniczego”, plac Serkowski 11, „Gwiazdę Syberyi”, dramat w 4 aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. Wstęp 60 h.

\* **Komplet** w salach Związku stow. robotniczych w Krakowie (ul. Zwierzyniecka 10) odbędzie się w niedzielę 16 października. Początek o godzinie 3 po południu.

Zgłoszenia na lekcje tańców przyjmuje codziennie wieczór tow. Papiński w bufecie Związku robotniczego.

## NADEŚLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada.)

**Lecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski** z przenośnym aparatem Szwedzka glinastyka lecznicza.

**Dra Artura Frommera.** Kraków, ul. św. Tomasza 18, I. piętro. (Róg ul. Floryańskiej). Telef. 81. Godz. przyjęć od 9 do 11. Godz. ordynac. od 3 do 4. Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

**Adwokat Dr HESKI** przeniósł kancelaryę na ulicę Szewską L. 15.

**Dr Wilhelm Weissglas**

b. asystant Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynuje w chorobach wewnętrznych. Bapanie krwi, mocz, płocin i t. d. Kraków, Stradom 15. Tel. 1130.

**Dr TOMASZ JANISZEWSKI** specjalista chorób płuc przeprowadził się na ul. Łazienną L. 9, II. p., tel. 1075 — przyjmuje od 3 do 4 po południu.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że otworzyliśmy przy

**placu Dominikańskim 4, II. p.**

**Instytut lekarsko-dentystyczny**

prowadzony według najnowszych wymagań wiedzy i techniki dentystycznej. Instytut zaopatrzony we wszystkie najnowsze przyrządy elektryczne.

Plembowanie, jakoteż rwanie zębów bez bólu. **Radaa rządu dr Sopiński i Dentysta Ehrlich**

odznaczony dyplomem i złotym medalem wyst. Uniwersytetu dentystycznego w Paryżu. Godziny od 8—1 i od 3—6, w niedzielę 8—1, dla biednych bezpłatnie 8—9.

## Wasze zdrowie

odzyskacie! Osłabienie Wasze i bólesci znikną, Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy, ogólny Wasz stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego Fluidu Feller z marką „Elsafluid”. Próbny tuzin 5 koron franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260, Kroacya.



NOWO OTWÓRZONY  
**zakład zegarmistrzowski**  
i magazyn jubilerski

**HENRYKA MELZERA**

W KRAKOWIE, przy ul. Floryańskiej l. 32

sprzedaje „Omega” i inne precyzyjne zegarki po cenach przystępnych. Przyjmuje wszelkie reperacje z gwarancją.

Poleca się łaskawej P. T. Publiczności.

# Rację ma, **MAGGI** kostek po 5 h



Prawdziwe tylko z nazwą **MAGGI** i znakiem ochronnym: krzyż w gwiazdce!

ponieważ wyrób ten **jest najlepszy.**

кто ждѧ у свего купца **выражне**

### DRÓBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnym ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Proszę żądać bezpłatnie cennik maszyn do szycia, rowerów etc. od lat 35 egzystującej polskiej firmy eksportowej St. Rundbakin, Wiedeń III/2. Weissgerberlande 58.

**Panna** skromna, pracowita, z dobrym piemem, mówiąca po niemiecku, znajdzie zajęcie sklepowe. Zgłoszenia pisemne, własnoręcznie pisane z podaniem poleceń, wieku, dotychczasowego zajęcia, przyjmuje **Gł. Agencja Dzienników i ogłoszeń, ulica Hawkowska 2.**

### ważnych, zdolnych agentów

praktyką handlową na Lwów, Kraków, Czerniowce i inne większe miasta poszukujemy. W razie przyjęcia aliczka na koszt podróży po okolicy. Detaliczne oferty z podaniem wieku i dotychczasowej pracy pod Czeska fabryka do działu inzeratowego „Naprzodu“.

### Samoczynne zaopatrywanie

się w wodę głęboko położonych źródeł urzędza najstarszy i największy słowiański zakład

**Ant. Kunz**  
c. k. dostawca dworu  
Wieniec,  
Morawa-Austria.  
Ciepłota wody i franka.

### ZAKOPANE

**PRZECZNICA 5.**  
anienci lub Panie znajdują dobre mieszkanie z całym utrzymaniem troskliwą opiekę w domu prywatnym (nie pensjonat). Fortepian w domu; na żądanie lekcje muzyki. Można osobno do wynajęcia pokój na strze z werandą oszkloną, słoneczny z ślicznym widokiem, z utrzymaniem lub bez.  
Wiado mość też u p. A. Salomonowej Kraków, Sławkowska 2.

**Ważna więcej nagniotków!**  
zez największe powagi lekarskie znany plaster „Salvator“ wyrobu lekarza Borowskiego w Warszawie, w przeciągu 2 dni usuwa zranienie nagniotki, stwardnienia skóry i t. p. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład i zastępstwo:  
**J. ZUBRZYCKI, Kraków, ul. Garbarska 14.**  
Plaster „Salvator“ uznany za znany środek przez największe powagi lekarskie w Cesarstwie.

**Z dnem 15 września 1910 r. został otwarty DOM KREDYTOWY W KRAKOWIE**  
Działowska 81. Telefon 2047/VI. Sprzedaje wszelkie towary białe oraz ubrania męskie, damskie i dziecięce, futra i inne zapotrzebowania domowe na małe spłaty miesięczne. — Ceny przystępne. Ludzie uczciwi i zdolni znajdują stałe i popłatne zajęcia.

**Bardzo piękny krzyż stojący**

na cokole, także do zawieszania, figura Chrystusa wykonana z brązu, Maryi i Magdaleny z porcelany wraz z lampką ze szkła kolorowego o około 58 cm. wysoki kor. 7-50. Politurowane czarne krzyże koron 2 40, 2 60, 3 80 7 —. Bez ryzyka. Wymlana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez dom wysyłkowy c. i. k. dostaw. nadwornego

**Anna Konrada**  
w Brühl Nr. 311 (Czechy).  
Wynny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i oplatnie.

### ZOFIA BIESIADKA OSWIECIM



Przez Wysokie c. k. Namieślnictwo koncesjonowane

**Biuro podróży Zofii Biesiadkiej Oswiecim (dworzec)**  
sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki**

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.  
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.  
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.  
Prospekty darmo i oplatnie

## Brońmy się!

Stwierdziłem przez badania chemiczne i mikroskopowe, że bibułki cygaretowe przeźroczyste są zdrowiu szkodliwe, a że są w paleniu niesmaczne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zaprowadziłem tedy w kraju mój wyrób bibulek bez szkodliwej zaprawy pod nazwą „Pobudka“, która też dzięki ogólnemu poparciu, ruguje gwałtownie z trafik i kótek wyroby niemieckie bibulek przeźroczystych.  
To ogromne powodzenie „Pobudki“, wywołało u fabrykantów niemieckich wielki popłoch i trwogę, że wkrótce u nas w kraju nie będą więcej sprzedawać swych bibulek przeźroczystych! Zapalali oni też wskutek tego nienawścią, to też naszych trafikantów różnymi obietnicami i sposobami zniechęcają, by nie sprowadzali i nie sprzedawali „Pobudki“ — a nawet zawierają z nimi w tym kierunku umowy.  
Tym podstępny działaniem Niemców, których tyle lat tuczymy naszym ciężko zapracowanym groszem — odpowiadamy z całą godnością: *Nie kuście nas!*  
A więc, gdyby zamiast „Pobudki“ dawano Wam w trafikach lub kótkach inny wyrób bibulek, nie kupujcie takowych i nie bierzcie ich nawet do ręki, *tylko domagajcie się koniecznie „Pobudki“.*  
Zachęcajcie drugich, aby tylko „Pobudkę“ żądali i kupowali — bo to wyrób doskonały a swojski!  
Zwycięstwo przemysłu krajowego, jego dobro i rozwój spoczywa w Waszych rękach.

**Mr. W. Bełdowski**  
Fabryka tutek i bibulek cygaretowych w Krakowie.

**Miliony gospodyń czyszczy**  
Extraktem **Globus**  
Najlepsza w świecie pasta do metali

Zastępca: **Maurycy Vorzimmer, Kraków**

**W Hotelu Royal**  
przy ulicy św. Gertrudy rozpoczyna 1-go października, jak w roku zeszłym, wroćciwszy z Zakopanego, swe **KONCERTY**  
ta sama świetna orkiestra.  
Koncert co wieczór od godziny 8-mej.  
Wstęp od osoby 10 hal. ze względu na podatek gminny.

**Poszukuję towarzyszy**  
do stawiania i warsztatu. Francisek Olek, kafciarz, Janowice Nr. 126, koło Białej.

L. 2038/akc.

### Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytację na oddanie w przedsiębiorstwo robót:  
1) ziemnych i murarskich,  
2) kamieniarskich,  
3) ciesielskich,  
4) dekarских,  
5) blacharskich,  
6) dźwigarów żelaznych i  
7) ankiei  
przy budowie trzechpiętrowego domu akcyzowego przy ul. Starowiśniej w pobliżu III-go mostu na Wiśle stanąć mającego.  
Plany i warunki budowy przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w Biurze technicznym przy Administracji akcyzy (ul. Kopernika L. 1. I. p.) w godzinach urzędowych między 11-tą a 1-szą w południe.  
Oferty zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie Administracji akcyzy najmniej 2 1/2% oferowanej kwoty, składać można na ręce Naczelnika Administracji akcyzy (ul. Kopernika L. 1 parter).  
Ostktni termin do składania ofert, upływa we czwartek dnia 27 października br. o godzinie 12-tej w południe, o której nastąpi komisjonalne otwarcie tychże.  
**Administracja akcyzy.**  
Kraków d. 10 października 1910 r.

**Nowo otworzony**  
Zakład zegarmistrzowski pod firmą **A. L. Mayer Kraków ul. Długa 10.**  
Przyjmuje wszelkie reperacje w zakresie ten wchodzące pod gwarancją, ceny możliwie najtańsze. Poleca także zegary pendułowe, zegarki kieszonkowe i t. p.

**Nie czekajcie aż włosy wypadną**  
i łysina będzie przeświecać, lecz **zawczasu używajcie „SZUM“**  
jedynej proszki aseptycznej, znakomicie działającej, zapobiegającej wypadaniu i siwieniu włosów, niszczy tupież i nadaje właściwy kolor.  
**Pakiet 25 hal.**  
Wszędzie do nabycia w aptekach i drogueryach.

**Na prezenta, Imieniny i Wesela**  
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości . . . od 3 K. fantazyjne . . . 5  
również ciasta po 6 halerzy poleca  
Fabryka wyrobów cukielniczych prowadzona pod osobistym zarządkiem R. Pleczarko  
**Poselska 15, Kraków.**  
Na prowincję zlecenia odwrotnie.

**Wszechświatowy Instytut — Obcych Języków — The Berlitz Schools**  
w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcji, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczyna się nowe zbirowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisywać się można każdego czasu.  
Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczyna się zbirowe wieczorne kursa języków angielskiego francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.  
Opłata ta wynosić będzie K 19— za kurs 4-miesięczny. 821

### Na zakupione u nas papiery losowa padło dotychczas **Koron 13,459.000** wygranych.

<b>Losy Wiedeńskie Komunalne</b> losowanie 2 listopada 3 ciągnięcia rocznie 3 Główna wygrana <b>K 300.000</b> — los gotówką po kursie dziennym, lub na spłaty po K 20— miesięcznie.	<b>Losy 3% Kredytowe Ziem. I. E.</b> losowanie 16 listopada 4 ciągnięcia rocznie 4 Główna wygrana <b>K 90.000</b> — los gotówką po kursie dziennym, lub na spłaty po K 10— miesięcznie.
<b>Losy 4% Węgierskie Hipotecz.</b> losowanie 15 listopada 2 ciągnięcia rocznie 2 Główna wygrana <b>K 40.000</b> — los za gotówkę po kursie dziennym, lub na spłaty od K 8— miesięcznie.	<b>Losy Węgierskie Premlowe</b> losowanie 15 listopada 2 ciągnięcia rocznie 2 Główna wygrana <b>K 240.000</b> — los za gotówkę po kursie dziennym, lub na spłaty całe od K 16, półwki od K 8 mies.

Odsetki przy losach procentowych od dnia złożenia pierwszej raty na korzyść nabywcy.  
Natychniastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty. Zamówienia z prowincyi przekazem pocztowym.  
**C. k. uprzyw. Akc. Towarzystwo Bankowe i Kantorów Wymiany „MERCUR“**  
Filla w Krakowie ul. Floryańska 28.

**JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU**  
**SKOROWIDZ HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY**  
NA ROK 1911  
Zawiera dokładny spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórze. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa:  
**Kraków, ul. św. Marka L. 21**

**Praktykanta biurowego** oraz **służącego do biura**  
poszukuje firma **Falter i Dattner, Kraków, ulica Basztowa 27.**

**WATTALINE**  
wełnianą od kor. 1-10 za metr, a tę bawełnianą i wełnianą od 1-30 do 6 kor. za klg.  
Watę arkuszową i watę dra Brunsapoleca skład fabryczny  
**ABR. TISLOWITZ, Kraków, Krakowska 43.**

**Tanie pierze i puch**  
1 kilogram szarego, dartego K 2—, nawpół białego K 2-80, białego K 4—, białego puchowego prima K 6—, pierza dartego w najlepszej jakości K 8—, puchu szarego K 6—, białego K 10—, puchu brzusznego K 12—, od 5 klg. wysyłka franko.

**Gotowe pierzyny** z grubonicianego, czerwonego, niebieskiego, złotego lub białego inlelu (Nanking) jedna pierzyna, wielkości 180x116 cm. z dwoma poduszkami wielk. 80x58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonem, jedrnm i trwałem pierzem K 16—, półpuchem K 20—, puchem K 24—, sama pierzyna K 12, 14, 16, poduszka K 3, 3-50, 4, pierzyny o wielk. 180x140 cm. 15, 18, 20, poduszki 90x70 lub 80x80 cm. K 4-50, 5—, 5-50. Podściółki z gradu 180x116 cm. K 13 i 15. Wysyła za zaliczką, w bezpłatnem opakowaniu od K 10 franco  
**Max Berger, Deschenitz Nr. 1111.** (Böhmerwald).  
Cenniki na materace, koce, okrycia i inne artykuły na pościel darmo i oplatnie. — Towar niepodobający się zamieniam, lub zwracam pieniądze.

## Przybory szkolne, Bloki, Przybory piśmienne

poleca najtaniej

# Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki 2 (obok Wgo Herlietzki).

UWAGA NA ADRES.

897

## PIĘKNOŚĆ

i taniść moich kart artystycznych jest dotychczas niedościgniona przez żadną inną firmę. Ciągłe nowości w kartach artystycznych, pięknościach kobiet, seryach scen miłosnych i dzieci, kwiatów, krajobrazów, kart na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki, urodziny i imieniny, w bardzo pięknym artystycznym wykonaniu!

10 sztuk sort. opłatnie K	—50
25 " " " "	1.—
50 " " " "	1.70
100 " " " "	3.20
200 " " " "	5.50
500 " " " "	13.—
1000 " " " "	25.—

Piękności i taniści mych kart nie prześcignęła dotąd żadna inna firma. Wysyła po otrzymaniu należytości, a wyżej K. 2— za zaliczką c. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD. Dom wysyłkowy w Brüx Nr 316 (Czechy). Główny katalog z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Pierwszy Gal. Zakład pospiesznej naprawy obuwia na poczekaniu pod firmą

## „Pośpiech“ w Krakowie

Studencka 1. 4

urządzony na sposób amerykański, zaopatrzone w maszyny, pędzone motorem elektrycznym, wykonuje na poczekaniu wszelkie naprawy obuwia z dobrego materiału i po niskich konkurencyjnych cenach.

Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym niebywała i niewidziana, przedstawia wielkie korzyści i wprost nieocenioną wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi, zmuszonych do liczenia się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawione **szybko, trwale, porządnie i tanio!**

Ze zakładem pospiesznej naprawy obuwia połączono **PRACOWNIE OBUIA** męskiego, damskiego i dzieciennego według fasonów angielsk. amer. i franc.

## Kuracuzsom

### KAKAO Higieniczne Odtłuszczone

1/2 klg. koron 2'60.

### Proszkowa Czekolada Waniłowa

1/2 klg. koron 1'60

CUKIERNIA LWOWSKA Jana MICHALIKA

ulica Floryańska 45.

## Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

# AUSTRO AMERICANA

regularna i

bezpośrednia

komunikacja z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.

### Rozkład jazdy.

#### a) z Tryestu do Nowego Jorku

Columbia	1 października	Alice	5 listopada
Eugenia	8	Martha Washington	12
Laura	22	Columbia	26
Oceania	29		

#### b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro

Argentyna	6 paździer.	Atlanta	10 listopada
Sofia Hohenberg	20	Francesca	1 grudnia

Informacyl udzielają oraz sprzedają kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicji i Bukowiny:

**Kraków:** Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (GOLDLUST I Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicji wschodniej:

**Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincjonalne ajencye, następnie

**Tryest:** Dyrekcyja Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

**Wiedeń:** Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.

Najlepsze czeskie źródło zakupu!

## Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; lepszego 2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego 4 k.; białego puchowego 5 k. 10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40, 8 k.; szarego puchu 6, 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszego brzuszego puchu 12 k.

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

**Gotowa pościel** z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długie, 60 cm. szerokie, napełnione nowym, szarem, bardzo trwałym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K. Poduszki od K 3, 3'50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13'70, 17'80, 21—'. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4'50, 5'20, 5'70. Piernaty z silnej dymki w paśmie 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12'80, 14'80. — Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 869, Czechy

**Epilepsya, Kurczo, Choroby norwowe.** nadzwyczajne rezultaty przy użyciu **EPILEPTICON** prawnie zastrzeżone Cena 7— kor. Proszę żądać rozprawy lekarskiej Nr. 55. bezpłatnie z głównego składu: Apteka pod Austrią, Wien, II, albo wprost z fabryki: Priv. Schwannapotheka Frankfurt am Main.

## MUNKA MYDŁO

specjalne do prania w zimnej wodzie jest doskonałe. — Paczka pocztowa 5 kg. brutto K 4.50 franco.

**SZYMON MUNK**

Fabryka mydła w Żywiecu L. 107.

1036 Założona w r. 1846.



jest najlepszą.

Do nabycia wyłącznie u firmy

**L. WEINDLING**

KRAKÓW

TELEFON 996 — GRODZKA 26.

Po 2 K. 50 hal. i 1 K.

Za zwrotem 5 próżnych pudełek dostaje się 1 gratis.

## Bandaż rupturowe

bardzo praktyczne. Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. — Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta ANTONI

**M. MIRKIEWICZ**  
KRAKÓW, MOSTOWA 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet w większych wypadkach, pod nazwą „Herkuless”, „Regulator” oraz zabezpieczające przed rypurą, dla osób zajętych przy ciężkiej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganii, zatwardzeniach itp. nateżeniach paski. Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzeżenie przed blagą nietfachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

## Tylko 5 koron

kosztuje mój prawdziwy zegarek szwajcarski systemu Roskopf - Patent - Anker-Rom., dobrze uregulowany, 36 godzin idący z 3-ech letnią piśmą gwarancją kor. 5.—, 3 sztuki K. 14.—, z wskazówką sekundową K. 6.—. Bez ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub za nadesłaniem należytości.

Pierwsza fabryka zegarów

**HANNS KONRAD**, c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr 301. (Czechy). 851

Główny katalog darmo i opłatnie.



## STRZELBY.

Jednolufki	od K. 20—
Dubeltówki	35—
Florberty	8'50
Rewolwery	5—
Pistolety	2—

zaprawy tanio. Cena i k. nadw. darmo i opłatnie.

**FRANCISZEK DUŠEK**

fabryka broni

Opoczno a. d. Starobahn Czechoy Nr. 115

## Znaczne korzyści

daje przy zakupie towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju firma

**HANNS KONRAD**

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 336 (Czechy)

która swój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła.

## PIĘKNY PODAREK NA GWIAZDKĘ.

Kompletne skrzypce do nauki ze smyczkiem i futerałem 12 koron.



Skrzypce te są prawdziwym czeskim wyrobem i cieszą się w skutek swej znakomitej jakości szczególniejszą wziętością i dostarczane są z odpowiednim smyczkiem, drewnianym futerałem, kafałonią zapasową, podstawką i strojnikami po następujących cenach: Nr. 124. Dobre, zdatne do gry skrzypce kompletne K 12—, Nr. 126. Lepsze skrzypce o silnym tonie kompletne K 14—, Nr. 128. Lepsze skrzypce, elegancko politurowane, z garniturem hebanowym, kompletne K 16—, Nr. 130 bardzo starannie wykonane skrzypce, o silnym, pełnym tonie, z garniturem hebanowym, kompletne K 20—. Takie komplety nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczniów. — Za opakowanie w skrzynce drewnianej 70 hal. — Bez ryzyka! — Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka za zaliczką c. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 308 (Czechy). — Główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

## EMIL HALLER

pod firmą

# „MAISON BÉBÉ“

Kraków, Grodzka 6 w podwórku

Specjalny magazyn

## konfekcyi dziecięcej

dla dziewczątek i chłopczyków.

Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

## Pierwszorządne narzędzia do wyrzynania.

Wyrzynanie piłką jest pouczającym i pięknym zatrudnieniem dla młodych i starszych w wolnych chwilach. Nr. 9307. I-a narzędzia do wyrzynania umieszczone na silnym kartonie z 7-ma narzędziami i wzorem kompletne K 3—, Nr. 9308. Te same ale z 10-ma I-a narzędziami i wzorem K 5—, Nr. 9310. I-a garnitur narzędzi do wyrzynania w szkatułce z drzewa sosnowego z przykrywką do zasuwania z 9-ma I-a narzędziami K 7'20. Nr. 9311. Garnitur narzędzi do wyrzynania w ładnej drewnianej szkatułce pięknie lakierowanej z przykrywką do zawierania, I-a narzędzia K 10—.

Największy wybór narzędzi do wyrzynania w moim głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę HANNS KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 314 (Czechy). Główny katalog z 3000 rycin na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych

# Stanisław Rożnowski w Krakowie

poleca

## Mydło „Karawanowe i z Krakusem“

jako najlepsze i przewyższające jakością wszystkie inne — do prania bielizny oraz wszelakich materyl.

Cenniki na żądanie!

# „POBUDKA“

jest papierem cygaretkowym pierwszej jakości w opakowaniu patentowanym i — książeczkach.

Bibułka jest nieprzeźroczysta, nieglicerynowana, wogóle bez sztucznej, szkodliwej zaprawy, o dymie niegryzącym i chłodnym.

„Pobudka“ to taran, w celu wyparcia z naszego kraju obcych nam wyrobów niemieckich i francuskich.

Bibułki przeźroczyste zawierają zawsze glicerynę, a nawet mydło, wskutek tego lepą do palców.

Prześcieńcie zatem palić te sztucznie zaprawiane przeźroczyste bibułki!

PRÓBKĘ WYSYŁAM DARMO I OPŁATNIE.

PRÓBKĘ WYSYŁAM DARMO I OPŁATNIE.

FABRYKA TUTEK I BIBUŁEK CYGARETOWYCH „NORIS“

**M<sup>ra</sup> W. BEŁDOWSKIEGO**

W KRAKOWIE — ULICA STAROWIŚLNA L. 26.

## Do Ameryki i Kanady

przeprowadza najlepiej **LINIA KUNARDA**

Cena przewozy okrętem 180 koron.

— Uważajcie na Nr. 99.

we Lwowie, ulica Grodecka 99

Odjazd z portu w Tryeście Ultonia 11 października 1910; Carpathia 26 października 1910; Saxonia 8 listopada 1910.

Z Liverpoolu: Lusitania (największy i najwspanialszy parowiec świata) dnia 8/10, 5/11, 17/12 1910;

Mauretania 29/10, 19/11, 10/12 1910.